

Hanna Krajewska

Hiszpanka-pandemia XX wieku

Mniej więcej co 100 lat dopadają nas zarazy, które pochłaniają wiele ofiar i co gorsze rozprzestrzeniają się na cały świat albo dużą jego część.

Zaciekawiła mnie ostatnia, duża pandemia, która miała miejsce w latach 1918-1920. Jak i dlaczego się skończyła? Co zrobiliśmy, że już nigdy nie wróciła, a jeśli to jej siła daleka była od pierwotnego uderzenia? Jak to się stało?

W dobie dzisiejszej pandemii może to was zaciekawi. Chodzi oczywiście o słynną „hiszpankę”. Powodował ją wirus grypy grupy A, podtyp H1N1. Wirus wyklął się w ciasnych i zatłoczonych obozach szkoleniowych na froncie zachodnim, głównie we Francji. Do Europy przywieźli go amerykańscy żołnierze. Gdy I wojna światowa się skończyła, żołnierze wielu narodowości rozwlekli ją po całej Europie i Ameryce. Patogeny, wraz z ludźmi były przewożone przez parowce i pociągi.

Dlaczego nazywała się „hiszpanką”? Ponieważ po raz pierwszy napisano o niej w hiszpańskich gazetach. Poza tym Hiszpania była jedynym krajem w którym dziennikarze rzeczowo i obszernie informowali o przebiegu pandemii. W 1918 r. nie wiedziano, że chorobę powoduje wirus. Sądzone, że jest to bakteria. Ale zdawano sobie sprawę, że przenosi się drogą kropelkową, dlatego w celu ochrony zakładano maseczki.

Grypa atakowała falami, trwającymi po kilka tygodni. Lekarze nie mieli czasu aby wypróbować skuteczne lekarstwo. Zaraza atakowała głównie osoby młode i zdrowe (20 – 40 lat). Pochłonęła od 16 do 100 milionów ludzi! (nie było statystyk, liczby te są różne, ale zawsze podawane w milionach, najczęściej pisze się o 50 milionach). Zaraziło się ponad 500 mln ludzi!

Hiszpanka powodowała wirusowe, krwotoczne zapalenie płuc. Zabijała bardzo szybko, w ciągu kilku dni od zarażenia się.

Pandemia grypy była także przyczyną licznych śmierci jeńców podczas wojny polsko - bolszewickiej i nieco później. Choroba była dla lekarzy tajemnicą.

Stosowano różne środki przeczyszczające, upuszczanie krwi. Pito szampana, sherry, wino, zażywano kofeinę, kamforę, strychninę - by stymulować pracę serca i krążenie. Stosowano wewnętrzną dezynfekcję (liczne lekarstwa jodowe i formalinowe) oraz zewnętrzną. Jedzono buraki. Nic nie skutkowało. Zaczęto również zażywać aspirynę, niestety często w nadmiarze. W bezpiecznych dawkach aspiryna spowalniała chorobę. Przekonano się jednak o tym w końcu pandemii. W Nowym Jorku zmieniono rozkład jazdy metra i autobusów aby unikać tłoku. Wszędzie, gdzie to było możliwe wydawano zakazy gromadzenia się, zamykano szkoły, teatry, instytucje publiczne. Przestrzegano przed publicznym kaszlem, kichaniem i pluciem. Za to ostatnie groziła kara grzywny.

Hiszpanka odchodziła i pojawiała się 3 razy w ciągu dwóch lat. Najwięcej ofiar pochłonęło jej drugie przyjscie. Pisano: „Koniec końców, wszystko co można było zrobić to czekać, aż umieranie się skończy”.

I istotnie, po kolejnych tygodniach epidemia wygasła równie zagadkowo, jak się pojawiła. Ustąpiła samoczynnie i nigdy już nie wróciła z podobną siłą przez całą resztę stulecia..Wirus „hiszpanki” wyizolowano dopiero w 1930 roku, najpierw u świń a 3 lata później u człowieka.

Dzisiaj walka z Covid-19 – to spuścizna ofiar pandemii „Hiszpanki”. Bierzemy przykład z naszych poprzedników. Przykładowo w miasteczku na Alasce wprowadzono w 1920 r. wszystkie obostrzenia, na dodatek zamknięto czasowo dostęp do i z miasteczka. Wokół szalała „hiszpanka”- w miasteczku nikt nie zachorował!

To co nas teraz dotyka to pandemia mniej śmiertelna. Chorobę powoduje zakażenie wirusem SARS-COV-2. Wywołuje on infekcje dróg oddechowych i może doprowadzić do ciężkiej, ostrej niewydolności oddechowej. Jego oficjalna nazwa brzmi: Severe Acute Respiratory Syndrome-Coronavirus-2 czyli drugi koronawirus powodujący zespół ciężkiej, ostrej niewydolności oddechowej. Choroba nazywana jest Covid-19 czyli Coronavirus Disease-19. Liczba 19 oznacza rok 2019, w którym zanotowano pierwsze przypadki tej choroby w Chinach, w prowincji Hubei.

Może także szybciej znajdziemy na koronawirusa lekarstwo. Bardzo niemiła jest izolacja, choć w dobie telefonów, Internetu i telewizji jest ona znacznie mniej dotkliwa niż kiedyś.